

Link do produktu: <https://silesiabook.pl/bajki-na-dobranoc-malgorzata-bialek-nowa-br-p-111.html>



BAJKI NA DOBRANOC Małgorzata Białek NOWA BR

Cena	9,99 zł
Liczba stron	64
Gatunek	Baśnie, podania i legendy
Język publikacji	polski
Rok wydania	2017
Nośnik	książka papierowa
Autor	Małgorzata Białek
Okładka	miękka
Tytuł	Bajki na dobranoc
Wydawnictwo	Wydawnictwo Greg
ISBN	9788375176957
Przedział wiekowy	dla przedszkolaków (3-5 lat)
Waga produktu z opakowaniem jednostkowym	0.172
Wysokość produktu	24.5
Szerokość produktu	17
Numer wydania	1

Opis produktu

Bajki na dobranoc

- Nośnik: książka papierowa
- Okładka: miękka
- ISBN: 9788375176957
- Język publikacji: polski
- Wydawnictwo: Wydawnictwo Greg
- Rok wydania: 2023
- Przedział wiekowy: dla przedszkolaków (3-5 lat)
- Liczba stron: 64
- Numer wydania: 1
- Szerokość produktu: 17,00 cm
- Wysokość produktu: 24,50 cm
- Waga produktu z opakowaniem jednostkowym: 0,172 kg
- Gatunek: Baśnie, podania i legendy
- Stan: NOWA

Prezentujemy książeczkę, którą z pewnością pokocha każde dziecko! Znajdują się w niej **krótkie, ciekawe opowieści**,

pełne motywów i tematów uwielbianych przez wszystkie maluchy - bajeczne historie o miłości, przyjaźni, prawdzie i sprawiedliwości, o bohaterskich wyprawach i niesamowitych przygodach - a co najważniejsze, wszystko zawsze dobrze się kończy. Są tu bohaterowie, których polubi każdy mały czytelnik - królowy i księżęta, rycerze, magowie i czarownice, a także zwyczajni chłopcy i dziewczynki. Maluchy nie będą mogły rozstać się z tą książką!

Każdej bajeczce towarzyszą piękne, barwne ilustracje, a całość przygotowano z ogromną dbałością o estetykę. Wszystko to sprawia, że od książeczki wręcz nie można oderwać oczu!

Zapraszamy do wspólnej lektury!



EGZAMIN NA RYCERZA

Wojomil objął grupę uczniów troskliwym spojrzeniem. Stali przed nim niepewni, co ich czeka. Każdy zapewne marzył o zostaniu sławnym rycerzem.

Zaczęły się ćwiczenia. Wojomil przyglądał się chłopcom, jego uwagę zwrócił drobny zwinny Witarek. Nie miał wprawdzie postury, jakiej oczekiwano od ucznia szkoły rycerskiej, ale broń w jego rękach leżała doskonale. „Będzie z niego mistrz nad mistrze” pomyślał doświadczony wojownik. Kątem oka dostrzegł, że inny uczeń, Zbysław, nie przykłada się do ćwiczeń, a gdy wydaje mu się, że nikt nie patrzy, podjada wyciągnięte z kieszeni smakołyki.

– To nie czas na jedzenie! – krzyknął Wojomil i zlecił następne ćwiczenia.

– Nie będę się przemęczał, jestem synem Mieczysława Wspaniałego, walkę mam we krwi, nie muszę nic robić. I tak będę lepszy niż inni! – niegrzecznie odpowiedział Zbysław i byle jak kontynuował rozgrzewkę.

– Obyś się nie mylił – mruknął stary mistrz.



10

Treningi trwały już wiele dni. Wypad, pchnięcie, zasłona, wypad – Witarek lekko i starannie wykonywał wszystkie polecenia, a Zbysław nie robił żadnych postępów.

Przyszła pora egzaminów. Zebrali się najlepsi rycerze w kraju. Uczniowie pięknie prezentowali się podczas pojedynków i strzelania z łuku. Tylko Zbysław ani razu nie trafił w środek tarczy. Najwięcej punktów zebrał Witarek. W pojedynku na szpady i miecze też nie miał sobie równych: miecz wydawał się przedłużeniem jego ręki, stanowił jedność z młodym szermierzem. Walki chłopca wzbudziły zachwyt zgromadzonych rycerzy.

Gdy uczniowie szkowali się do uroczystości wręczenia pasów rycerskich i mieczy, podszedł do nich Mieczysław Wspaniały i serdecznie pogratulował Witarkowi, a na swojego syna spojrzawszy z wyrzutem i rzekł:

– Bez pracy nie ma kołaczy. Powtórzysz całe szkolenie!

A mistrz Wojomil uśmiechnął się pod wąsem.



11

LATAJĄCY DYWAN

Pewnego dnia gospodyni kazała służącej wytrześć dywan. Jadwisi już brakowało sił, a dywan nadal był brudny. Gospodyni wyjrzała przez okno i krzyknęła:

– Nie leń się!

Lzy kapaly dziewczynce jak grochy, aż jedna padła na dywan. Wtedy unióś w powietrze, a gdy Jadwisia usiadła na nim, zatoczył koło i poleciał.

Kiedy kobierzec wylądował na dziedzińcu pałacu, wszyscy wiwatowali.

– Jadwisiu, jak to dobrze, że jesteś – ucieszyli się dworzanie. – Goście czekają w sali balowej.

Dziewczynka była oszołomiona bogactwem: cudne stroje, klejnoty, muzyka – aż zakręciło się jej w głowie. Gdy bał się skończył, Jadwisia wsiadła na dywan i serdecznie żegnana przez wszystkich, odleciała.

Gdy weszła do domu, zastała rozgniewaną gospodynię. Ta kazała dziewczynce wytłumaczyć się, gdzie była, więc Jadwisia posłusznie opowiedziała całą historię. Kobieta powiedziała:

– Kłamiesz. Pewnie zmyśliłaś tę historię, żeby nie dostać kary, ale ja to zaraz sprawdzę.

Posypała dywan popiołem i zaczęła sama go trześć.

– Jak nie polecisz, to ja ci, Jadwisiu, skórę za oszukiwanie wytrzępię! – krzyknęła.

Dywan ani drgnął. Kobieta złapała więc dziewczynkę za rękę i zamachnęła się trzepaczką. Jadwisia zalala się łzami, a jedna z nich padła na dywan. I w tym momencie spłynął on pod nogi dziewczynki. Gdy usiadła na nim, zatoczył koło nad podwórkiem i poleciał...

Kobieta z niedowierzaniem patrzyła na odlatujący dywan. I chociaż niesłusznie oskarżyła Jadwisię o kłamstwo, myślała, że dziewczynka wróci. Jednak nie doczekała się jej powrotu, więc musiała wszystko robić sama, bo nikt już nie chciał u niej pracować. Dopiero wtedy się przekonała, jak bardzo Jadwisia była pomocna. Dziew-

czynka zaś miała dość złego traktowania, więc została w niezwykłym pałacu, gdzie każdy miał dla niej dobre słowo i cieszył się z jej przybycia.

